Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe

Nr. 35. Nowe, sobota 27 sierpnia 1927 r. Rok IV.

Cyniczne pogróżki.

Było do przewidzenia, że osławiony pan Arnold Rechberg, magnat przemysłowy z przeszłością adjutanta kronprincowskiego, nie pozostawi krytycznych uwag p. Kazimierza Smogorzewskiego (na łamach paryskiego L'Avenir" z dnia 26 ub. m.) bez odpowiedzi i będzie bezwzględnie zwalczał Polskę, stanowiącą, jego zdaniem, przeszkodę w urzeczywistnieniu propagowanego przezeń francusko-niemieckiego aljansu. Niespodzianką wszakże — do pewnego wprawdzie stopnia — jest jego ostatni list otwarty, wystosowany do p. Emila Bure i podany do publicznej wiadomości w „L'Avenirze" z dn. 7. b. m. Wywody pana Smogorzewskiego, przedstawiającego zupełną bezzasadność uroszczeń niemieckich do „korytarza" pomorskiego, argumenty historyczne, etnograficzne, polityczne, ekonomiczne i nawet etyczne, przemawiające na rzecz istniejącego dziś status quo terytorjalnego, odpiera pan Rechberg typową, prusacką ultima ratio... — pięścią, brutalnie i otwarcie wymierzoną w kierunku Polski. Z uwagi na ten właśnie charakter jego wystąpienia, w którem cynizm treści godnie rywalizuje z cynizmem tonu, zasługuje tak znamienny dokument na dosłowny i sumienny przekład:

„Polityka międzynarodowa nigdy nie kierowała się — na zasadzie doświadczenia historycznego można z całą stanowczością to stwierdzić — względamy sprawiedliwości. Polityka międzynarodowa jest zagadnieniem militarnej i ekonomicznej potęgi poszczególnych państw oraz ich indywidualnych interesów. I dlatego też wykluczam z dyskusji wszelkie kwestje prawa, sprawiedliwości, lub niesprawiedliwości, by rozpatrywać li-tylko sprawy bądź strategiczne, bądź polityczne. Naród niemiecki nie uzna nigdy korytarza gdańskiego. Polska i Niemcy dopóty pozostaną nieprzejednanymi wrogami, dopóki spór ten nie będzie rozstrzygnięty ku obopólnemu zadowoleniu. Polska otoczona jest obecnie przez Rosję Sowiecką i przez Niemcy. Nie ulega żadnej wątpliwości, że Niemcy postarają się — przy pierwszej sposobności — odebrać siłą Gdańsk i korytarz Wisły. Jeśli wyjdą z tej walki zwycięskie, natenczas odbiorą jeszcze Poznańskie, Górny Sląsk i wiele innych terytorjow, należących teraz do Polski. Gdyby natomiast Polska mogła — przez dobrowolne odstąpienie Gdańska i korytarza Wisły — pozyskać pełne i bez zastrzeżeń gwarancje reszty granic przez francusko-niemiecki blok, wówczas międzynarodowe jej stanowisko byłoby znacznie mocniejsze, aniżeli jest ono w tej chwili. Zresztą, ani Gdańsk, ani korytarz nie przedstawiają korzyści militarnych dla Polski. Korytarz jest zbyt wąski, by armja polska mogła w razie wojny, operować na jego terenie, nie sposób go więc bronić. Z drugiej zaś strony, Gdańsk, przekształcony na wolny port, żegluga na Wiśle, uczyniona najzupełniej swobodną dla transportów polskich, i inna jakaś przystań, np. Memel, oddana do dyspozycji Polski, znoszą wszelkie tamy, mogące ewentualnie utrudniać handel tego kraju. Oto dlaczego różnię się tak absolutnie w poglądach od p. Smogorzewskiego. Istniejące dziś traktaty nie przynoszą wcale pokoju; wprost przeciwnie — zapowiadają one — i to z całą pewnością, wojnę przy najbliższej sposobności. (Ten ustęp podkreślony jest przez p. Rechberga). Jestem przekonany, że Francja postąpiłaby lojalnie w stosunku do Polski, zalecając jej załatwienie sprawy korytarza w formie, czyniącej zadość interesom oraz honorowi narodu niemieckiego; przysłużyłaby się ona temu młodemu państwu, pomagając mu umocnić jego ekonomiczne, finansowe, strategiczne i polityczne położenie, zapewniając mu szczęśliwą przyszłość".

Okazuje się, jak trafnie zauważa pan Smogorzewski, że traktowanie międzynarodowych umów — podpisanych, ratyfikowanych i zalegalizowanych — z karygodnem lekceważeniem („świstki papieru!") nie jest oddzielnym wybrykiem, ufnego w niezwyciężoną potęgę niemiecką, kanclerza, ale i dogmatem wiary politycznej całego odłamu społeczeństwa.

Czyż faktycznie nie widzą, zaślepieni chorobliwym szowinizmem, publicyści a la pan Rechberg, że stosunek wielkich mocarstw zachodnio-europejskich względem Polski uległ w ostatnich czasach radykalnym zmianom?! Czyż nie czytali oni w miarodajnym „Timesie", że „żadne modyfikacje granic Polski nie powinny nastąpić ani dziś, ani jutro, ani nigdy, gdyż Polska stała się ważnym czynnikiem równowagi w polityce europejskiej"... Nie weźmie się też na łep „krucjaty antibolszewickiej", hałaśliwie proklamowanej przez pp. Rechbergów, żaden poważny mąż stanu — zbyt białemi nićmi szyty jest ten „czerwony straszak", zbyt straszliwą pożogę światową wywołałaby zbrojna wyprawa przeciwko Sowietom, zbyt widoczne są chęci Niemiec zagarnięcia przy tej sposobności — tytułem odszkodowania za „ofiarną pomoc" — terytorjów polskich, bałtyckich i innych jeszcze, o których marzy prusackie junkierstwo!

Otwarta szczerość p. Rechberga otwiera oczy wszystkim demokratom, rzeczywiście pokój miłującym, — w tej liczbie i niemieckim — na występną działalność reakcyjno-nacjonalistycznych „Realpolityków", którzy „niczego nie zapomnieli i niczego się nie nauczyli".

Z. K.

Od idylli sielskiej do dyktatury naftowej.

Może być, że przodkowie J. D. Rockefellera senj. zwali się w XVII wieku istotnie „Rochefeuille" i, jako gorliwy hugonoci, wyemigrowali, pod odwołaniu Edyktu Nantejskiego przez Ludwika XIV wraz z licznymi swoimi współwyznawcami początkowo do Koblencji, w 1720 zaś roku do Nowego Kontynentu, uważanego za ziemię obiecaną przez tych, dla których Stary Kontynent był krainą cierpień i prześladowań. W każdym razie stary Rockefeller, protoplasta dynastji „królów naftowych" urodzony 1839 r. w pobliżu Cleveland (Ohio), uważał się już za rdzennego Amerykanina i swoją miljarderską karjerę rozpoczął zarówno skromnie, jak i klasycznie od... pasania indyczek. Praca w kancelarji parafji miejskiej dała mu sposobność nabycia elementarnego wykształcenia, co znów umożliwiło mu zajęcie się z czasem i handlem. Szczupłe były ramy jego działalności kupieckiej, ale jej uniwersalny, z konieczności, charakter sprawił, iż znalazł się on pewnego poranku na wzgórzach Pensylwanji.

Dawno, przed 300 niemal laty dowiedzieli się biali od swoich czerwonoskórych przyjaciół o istnieniu w tamtych stronach źródeł, obdarzonych tajemniczemi własnościami: przy zetknięciu z zapalonym łuczywem wybuchały one płomieniem, wydzielając wielką ilość płynu. Przekonał się naocznie o prawdziwości tych opowiadań pewien młody człowiek, zwany Jerzym Waszyngtonem, nie przypuszczał jednak, by płyn taki mógł mieć jakie praktyczne zastosowanie w życiu codziennem. Zgoła odmiennego wszakże zdania był przybyły w 1859 roku do Pensylwanji Rockefeller, który — wspólnie z przyjacielem swoim, niejakim Edwinem Drakem — przedsięwziął pierwsze, systematyczne wiercenie. Na głębokości 20 metrów trysnęło źródło ropy — zapoczątkowana została „gorączka nafty"! Wieść o tem odkryciu ściągnęła wkrótce krocie „prospectorów", żądnych szybkiego wzbogacenia się. Kopalnie wyrastały, jak grzyby po deszczu — i dochodzono do olbrzymich fortun i do strasznej nędzy z dnia na dzień prawie. Zwykłe dzieje każdego szału spekulacji, gdy ceny wahają się pomiędzy 16 dolarami, a 10 centami za tonnę!!

Rockefeller takiej hazardownej gry uprawiać nie chciał, zajął się więc rafinowaniem ropy, i to w niezmiernem powodzeniu, co pozwoliło mu stworzyć w 1870 roku „Ohio Petroleum Co" z kapitałem miljona dolarów. J. D. Rockefeller urodził się przeto już, jako syn prawdziwego miljonera, co stanowiło podówczas nawet w Ameryce wielką rzadkość. „Nie bacząc na to, że byłem najbogatszym młodzieńcem w kraju, ojciec trzymał mnie krótko, jakgdybym skazany był spędzić całe życie w niedostatku. To też musiałem od wczesnych lat pracować ciężko i niewiele godzin mogłem poświęcać rozrywkom bardzo skromnym i mało kosztownym", mówi w swoich wspomnieniach nowożytny Krezus. Po ukończeniu — nie bez znacznego wysiłku — uniwersytetu w Brown, obejmuje Rockefeller w 1899 roku kierownictwo całą olbrzymią machiną administracyjną i przemysłową, powołaną do życia przez ojca, który postanowił spocząć na laurach naftowych.

Wyjątkowo trudne i nader skomplikowane obowiązki spadły nagle na barki młodego dyrektora naczelnego, było to bowiem w chwili, gdy dla przemysłu naftowego otworzyły się nieoczekiwane, a bezkresne niemal horyzonty rozwoju — samochody, dzięki inicjatywie Forda, stawały się przedmiotem masowej fabrykacji. J. D. Rockefeller senj., — naówczas jeszcze jr. — nieodrodny syn wielkiego ojca, okazał się na wysokości zadania: jego dziełem jest ta pajęcza sieć „pipe-linesów", którą pokrył on całą Amerykę — płynie nią nafta oraz benzyna do wszystkich miast i miasteczek, lecz płyną nią również miljardy do kas „Standard Oil Company". Aczkolwiek jest on tylko jednym z akcjonarjuszów tego potężnego trustu i ma zaledwie 25 proc. udziału w zyskach, majątek jego obliczany być może obecnie w przybliżeniu — ścisła ocena wydaje się absolutnie wykluczona — na 2 miljardy dolarów!! Fantastyczna ta fortuna nie spaczyła jego wrodzonych zalet umysłu i serca, nie uczyniła ani ślepym na cudzą nędzę, ani głuchym na wołania o pomoc: kapitały dotychczasowych „Fundacji Rockefellerowskich" wynoszą przeszło... 490.000.000 dolarów.

Analfabetyzm we Francji.

Tegoroczne obrady na Kongresie francuskiej Ligi Nauczania, który się odbył w końcu zeszłego miesiąca w Strassbourgu, ujawniły istnienie zjawiska o dużej doniosłości dla rozwoju kulturalnego Francji. Stwierdzony został mianowicie na podstawie pracowicie zestawionych danych statystycznych fakt istnienia we Francji analfabetów (t. j. nie umiejących ani pisać, ani czytać) w proporcji 35 na 1000 mieszkańców. Jak wyjaśnił główny referent Kongresu H. Luc, jedną z najpoważniejszych przyczyn tak wysokiego odsetku analfabetów jest opuszczanie zajęć szkolnych przez dzieci w szkołach początkowych. Według danych p. Luca procent absencji uczniów w szkołach powszechnych wynosił w r. 1922-im — 8.38 proc, w r. 1925 wzrósł do 11.30 proc.

W tem zjawisku absenteizmu szkolnego upatruje referent jedną z głównych przyczyn wzrostu analfabetyzmu we Francji. W Szwajcarji, Szwecji absencje w szkołach powszechnych nie dosięgają 1 proc. Wynika to, zdaniem referenta, z pilnie przestrzeganego prawa o przymusie szkolnym oraz z dobrej organizacji nauczania na kursach dopełniających, poszkolnych.

Ze względu na zwiększony zwrost absencji w szkołach początkowych, Kongres Strasburski postanowił podjąć szeroką akcję propagandową w całej Francji na rzecz wprowadzenia ustawy o przestrzeganiu przymusu szkolnego oraz na rzecz zorganizowania w całym kraju sieci kursów dokształcających, ogólnych i zawodowych, zarówno dla młodzieży, jak i dla dorosłych. W projekcie swym Zarząd Ligi Nauczania przewiduje wspólną akcję kół Ligi, gmin, instytucji społecznych i rządu dla celów zorganizowania kursów południowych i wieczornych w liczbie wystarczającej dla ogarnięcia mas analfabetów, kobiet i mężczyzn przyczem wzięte by było pod uwagę stopniowe wprowadzanie przymusu i w tej dziedzinie nauczania.

Charakteryzując stosunki w szkolnictwie francuskiem, mówcy i referenci na Kongresie Strasburskim podkreślali fakt ujemnego wpływu na frekwencję w szkołach powszechnych obecnych warunków ma-

terjalnych w szerokich masach ludności pracującej, które zmuszają niejednokrotnie rodziców do wyręczania się w domu i poza domem dziećmi w zajęciach. Naogół jednak Kongres liczył się w swych regulacjach z ogólną we Francji niechęcią do stosowania rygorów przymusu szkolnego. Tymi względami tłómaczy się pewna kompromisowość odnośnych uchwał Kongresu Ligi.

Niezbitym, i, niestety, ujemnym faktem, stwierdzonym na Kongresie jest wzrost stały choć powolny analfabetyzmu we Francji.

Rozmaitości.

„WŁOSIANE DOCHODY".

Rada miejska Wartenburga, we Wschodnich Prusach, uchwaliła obłożyć podatkiem w rozmiarze 20 marek rocznie wszystkie przedstawicielki płci pięknej, powyżej lat 15, noszące uczesanie a la gorconne. Dbali o dochody „ojcowie miasta" postanowili nawet, że zamężne kobiety płacić będą podwójną sumę za możność przystosowywania się do współczesnych wymagań mody. Pisma donoszą, iż cały szereg prowincjonalnych miast niemieckich zamierza pójść za przykładem Wartenburga i zbogacić się na włosach damskich.

NOWY WYNALAZEK EDISONA.

Amerykańscy przemysłowcy samochodowi, z Fordem na czele, są lennikami zagranicznych producentów kauczuku, wśród których, jak wiadomo, Anglicy zajmują pierwsze, monopolowe niemal miejsce. Stany Zjednoczone bowiem zakupują rocznie przeszło 380.000 ton, przyczem 62 proc. jest angielskiego pochodzenia. Od trzech lat pracuje usilnie Edison nad wyhodowaniem nowego gatunku drzewa, którego żywica byłaby w stanie zastąpić z powodzeniem kauczuk. Pisma nowojorskie donoszą, że wysiłki genjalnego wynalazcy wkrótce już uwieńczone będą całkowitym sukcesem, co pozwoli Ameryce wyzwolić się z pod nieco tyrańskiego jarzma eksporterów londyńskich, a z czasem może i skutecznie z nimi rywalizować na innych rynkach światowych.

OSTATNIE SŁOWO.

Pytano się niedawno Clemenceau, oddawna już będącego „Nieśmiertelnym" czyli członkiem Akademji, czemu wbrew obowiązującym przepisom, wymawia się od oficjalnego przyjęcia. Po chwili milczenia „Tygrys" powiedział: „Przecież ceremonja polega na tem, że nasamprzód ja musiałbym wygłosić mowę, a potem odpowiadałby mi Poincare. A ja nigdy w życiu nie dopuszczę do tego, by Poincare mógł mieć — w stosunku do mnie — ostatnie słowo, nie mogę więc być oficjalnie przyjęty do Akademji . . ."

ZA DUŻO KOBIET.

Ze sprawozdania, ogłoszonego przez angielskie ministerstwo hygieny, wynika, że i w czerwcu r. b. ilość narodzin osobników płci żeńskiej wzrosła o 6000 w porównaniu z tymże miesiącem r. ub. Ludność wysp brytyjskich wynosi obecnie 18.763.000 mężczyzn i 20.440.000 kobiet. Wobec takiego anormalnego stosunku liczbowego jednej płci do drugiej proponują demografowie angielscy wysyłanie przewyżki niewieściej do kolonii, gdzie wprost odwrotnie przeważa płeć męska, co odbija się ujemnie na warunkach życia społecznego.

PRZESZŁOŚĆ ARTYLERJI.

Na wielkim placu, okalającym wspaniały gmach paryski Inwalidow, otwarto w tych dniach retrospektywną wystawę armat. Proch, znany w Chinach 2000 lat przed nar. Chr., począł w Europie grać rolę materjału wojennego stosunkowo późno. Niemcy zaproponowali w 1336 roku Wenecji, toczącej wojnę naówczas z Genują, nabycie dwóch armat z bronzu odlanych. Sprawiły one na nieprzyjacielu „piorunujące" wrażenie i zdecydowały o wynikach walki, choć efekt tych pocisków był jeszcze moralny raczej. Sułtan Mahomet, oblegający w 1419 roku Konstantynopol, osobiście rychtował jedyną armatę, która znajdowała się w jego armji. W XV wieku artylerja staje się coraz bardziej rozpowszechnioną bronią, dopiero jednak wynalezienie granatów wybuchających czyni z niej broń skuteczną.

PRAWODAWSTWO WOBEC KRÓTKICH WŁOSÓW.

Trybunały niemieckie rozważały ostatnio cały szereg konfliktów, wynikłych na tle uczesania „a la garconne". Okazuje się z decyzji, powziętych przez sędziów, że: 1. obcięcie włosów bez uprzedniej zgody małżonka może być powodem słusznym do rozwodu, gdyż świadczy to o złem prowadzeniu się połowicy, 2. upoważnia narzeczonego do zrzucenia z siebie wszelkich obowiązków, zarówno materjalnych, jak i moralnych, związanych z faktem zaręczyn. Fryzjer, który odważył się nadać główce niepełnoletniej Niemeczki kształt popularnego dziś „Bubikopfu", nie otrzymawszy na to przyzwolenia ojca, może być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej i skazany — o ile nie będzie w stanie dowieść bona fide odnośnie wieku klijentki — za zadanie „obrażeń cielesnych". Są jeszcze sędziowie w Berlinie.

ROZWÓD MAŁŻEŃSTWA „NA ŚLEPO".

Młody, gdyż 28-letni majster szczotkarski, który stracił wzrok na wojnie, wzniósł do trybunału w Pradze skargę rozwodową, przeciwko żonie swojej, również ślepej, lecz o 18 lat od niego starszej. Małżeństwo żyło szczęśliwie w ciągu dwóch lat, obecnie jednak mąż domaga się unieważnienia ślubu, twierdząc, że został on przez swoją żonę oszukany. „Byłem przeświadczony, że jest ona piękna i młoda, a dowiaduję się od ludzi, obdarzonych wzrokiem, że to stara i brzydka baba". Żona twierdzi na swoją obronę, że mąż „obejrzał" ją przed ślubem, jak to czynią ślepy, t.j. rękoma i uważał ją za ładną, dopóki ludzie postronni nie poczęli jej przed nim szkalować". Sąd powództwo oddalił.

FLIRT TELEFONICZNY NA DANCINGACH.

Przewidujący zmysł organizacyjny Niemców troszczy się o wszystkich, nawet o tych, którym wrodzona nieśmiałość przeszkadza prosić panie do tańca. W tym celu ustawiono na stolikach w berlińskich salach balowych aparaty wewnętrznego telefonu, umożliwiające wyrażanie w tak dyskretny sposób chęci charlestonowania. Podobno do niektórych stolików dodzwonić się nie można, centrala stale odpowiada: „Zajęte". Nieśmiałość znika na odległość...

TEATR NIEZNANYCH AUTORÓW.

P. Steffens, znany w Niemczech autor dramatyczny, zakłada w Berlinie teatr, który wystawiać będzie wyłącznie utwory debiutujących pisarzy. Ponieważ jednak P. Steffens rozporządza bardzo skromnymi środkami finansowymi, przeto kurtyna podnosić się będzie dopiero o 12-ej w nocy. W ten sposób aktorzy będą mogli uprzednio grać na innych scenach i zadawalniać się w nowym teatrze bardzo skromnemi gażami, co ulży kasie najmłodszych autorów.

MASOWE OGRZEWANIE MIAST.

W New-Yorku przystąpiono do urzeczywistnienia projektu oddawna już opracowanego przez inżynierów, a mającego na celu zakładanie centralnych stacji ogrzewania całych dzielnic. Przeprowadzono już przeszło 80 klm. rur, będących w stanie dostarczyć do prywatnych mieszkań blisko 6 miljardów kilo rocznie pary nagrzanej. Kompanie centralnego ogrzewania wytwarzają poważną bardzo konkurencję towarzystwom gazowym i elektrycznym, jest to bowiem bez porównania tańszy sposób ogrzewania domów i stanowi poważną oszczędność czasu, przestrzeni i pracy ludzkiej.

WYNAGRODZONA BEZINTERESOWNOŚĆ.

Lord Asquith of Oxford należy do tych wyjątkowo rzadkich typów działacza politycznego, który w ciągu długoletniej swojej karjery męża stanu nie zdołał zebrać żadnego majątku osobistego. To też dziś, gdy ma on już 75 lat, jedynem źródłem utrzymania jego jest przysługujące mu, jako b. ministrowi, prawo pobierania rocznej pensji w rozmiarze 2.000 funtów szterlingów rocznie, może on jednak z tego korzystać w takim tylko wypadku, jeśli złoży deklarację ubóstwa. By oszczędzić zasłużonemu leaderowi liberalnej partji upokarzającego kroku, postanowili jego przyjaciele osobiści oraz polityczni zaofiarować lordowi Asquithowi w dniu jego urodzin jednorazowo 20.000 funt. szt. i zobowiązać się ponadto do wypłacania mu dożywocia w sumie 2.000 f. szt. rocznie.

WPŁYW UZĘBIENIA NA STAN PSYCHICZNY.

Duże wrażenie wywołał w całym świecie lekarskim referat, wygłoszony przez dra Williama Huntera na kongresie „Medical Association" w Edynburgu. Uczony ten mianowicie stwierdził, na zasadzie licznych, starannie przeprowadzonych badań w słynnym szpitalu londyńskim „Charing Cross", że zły stan zębów przyczynia się do rozwoju chorób umysłowych i znacznie utrudnia ich leczenie. Wywody dra Huntera w zupełności podziela nowojorska powaga medyczna, dr. Cocton, który wykazuje, że odsetek wadliwego uzębienia jest bez porównania większy w klinikach dla chorych psychicznie, aniżeli w innych szpitalach. Dane statystyczne poświadczają te sensacyjne rewelacje, okazuje się bowiem, że racjonalne leczenie zębów umożliwia w 40 proc. wypadków chorób umysłowych zupełne uzdrowienie pacjentów. Przed terapją współczesną otwierają się nowe i szerokie horyzonty...

TRYUMFALNY POCHÓD DO WIĘZIENIA.

Niezwykły widok przedstawiał szereg samochodów wspaniale ukwieconych, który przed paru dniami wolno przejeżdżał ulicami paryskiej dzielnicy St. Mande. Odprowadzano tryumfalnie do więzienia młodego farmaceutę, p. Rosseta, skazanego przez trybunał stołeczny na 1 dzień więzienia za otwarcie apteki swojej w niedzielę, co sprzeciwia się obowiązującym we Francji przepisom o niedzielnym odpoczynku, rozciągającym się — rzecz niezwykła — również na ten zawód tak pożyteczny. P. Rosset otworzył aptekę, by okazać pomoc choremu, który nagle zaniemógł, surowi jednak sędziowie nie bacząc na tak humanitarne pobudki postępowania aptekarza, skazali go na więzienie — 1 dniowe coprawda — względnie na grzywnę. Ponieważ oskarżony kary pieniężnej nie chciał ponieść, musiał więc powędrować do karceru, dokąd udał się na wesoło, eskortowany przez przyjaciół, których samochody posiadały transparenty z napisami, wyjaśniającymi „przestępstwo" p. Rosseta.

NAJMŁODSZY PILOT.

Wkrótce przybyła z Ameryki do Europy miss Lilian Dawson, którą uważać należy za najmłodszego Ikara naszych czasów, młoda ta bowiem obywatelka Stanów Zjednoczonych posiadający dyplom lotnika, liczy dziś zaledwie 14 lat!! Chrzest powietrzny otrzymała ona już 10 laty wprawdzie jako pasażerka, od roku jednego jest członkiem „Pittsburg Aeronautic Clubu" i zdała z odznaczeniem trudny egzamin na pilota.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do urządzenia i uświetnienia uroczystości poświęcenia sztandaru naszego, a w szczególności Panu Staroście Dr. Bartzowi, Panu Burmistrzowi Jabłońskiemu, Przedstawicielom Władz, Urzędów, Cechów i Towarzystw, Chrzestnym sztandaru jak i Szanownemu Obywatelstwu za ofiarność, iluminację i dekorację miasta wyrażamy serdeczne „Bóg zapłać" prosząc przy tej okazji o poparcie i na przyszłość Towarzystwa naszego o szczytnem haśle „Wolność".

Nowe, w sierpniu 1927 r.

Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Nowem

Zarząd.

Komunikat.

Zgodnie z dotychczasowemi zarządzeniami Ministerstwa Skarbu pobór podatku majątkowego, przypadającego w myśl ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 94 poz. 746) został ograniczony w następujący sposób:

a) dla płatników wyższych stopni (ponad 10 000 zł majątku) w I i III prupie kontyngientowej — do 100 proc. definitywnego podatku bez zwyżki kontyngientowej,

b) dla płatników wyższych stopni (ponad 10 000 zł majątku) w II grupie kontyngientowej — do połowy podatku ze zwyżką kontyngientową.

Celem osiągnięcia wpływów preliminowanych z tytułu podatku majątkowego w budżecie na rok 1927/28, zarządziło Ministerstwo Skarbu pobór od płatników wyższych stopni (ponad 10 000 zł majątku) na poczet zaległości tego podatku dalszej raty w wysokości 8 proc. od szacunku majątku, ustalonego w r. 1925, przy wymiarze podatku majątkowego.

Rata ta płatną jest w dwóch równych częściach:

pierwsza do dnia 15 listopada 1927 r.
druga do dnia 15 stycznia 1928 r.

Płatnicy niższych stopni nie podlegających zwyżce kontyngientowej obowiązani będą uiścić w tychże terminach resztę przypadającego od nich podatku majątkowego.

Płatnikom, którzy nadpłacili dotychczasowe raty podatku majątkowego, nadpłacone kwoty zaliczy się na pokrycie należności płatnych w myśl niniejszego zarządzenia.

O wysokości podlegających ściągnięciu, zaległości i terminach płatności tychże zostaną płatnicy pisemnie zawiadomieni.

Swiecie, dnia 16 sierpnia 1927 r.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Swieciu.

Do wiadomości .

Nowe, dnia 20 sierpnia 1927 r.

Burmistrz.

Wezwanie.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych przypomina, że termin płatności II zaliczki podatku przemysłowego od obrotu za rok 1927 upłynął w dniu 15 sierpnia 1927 r.

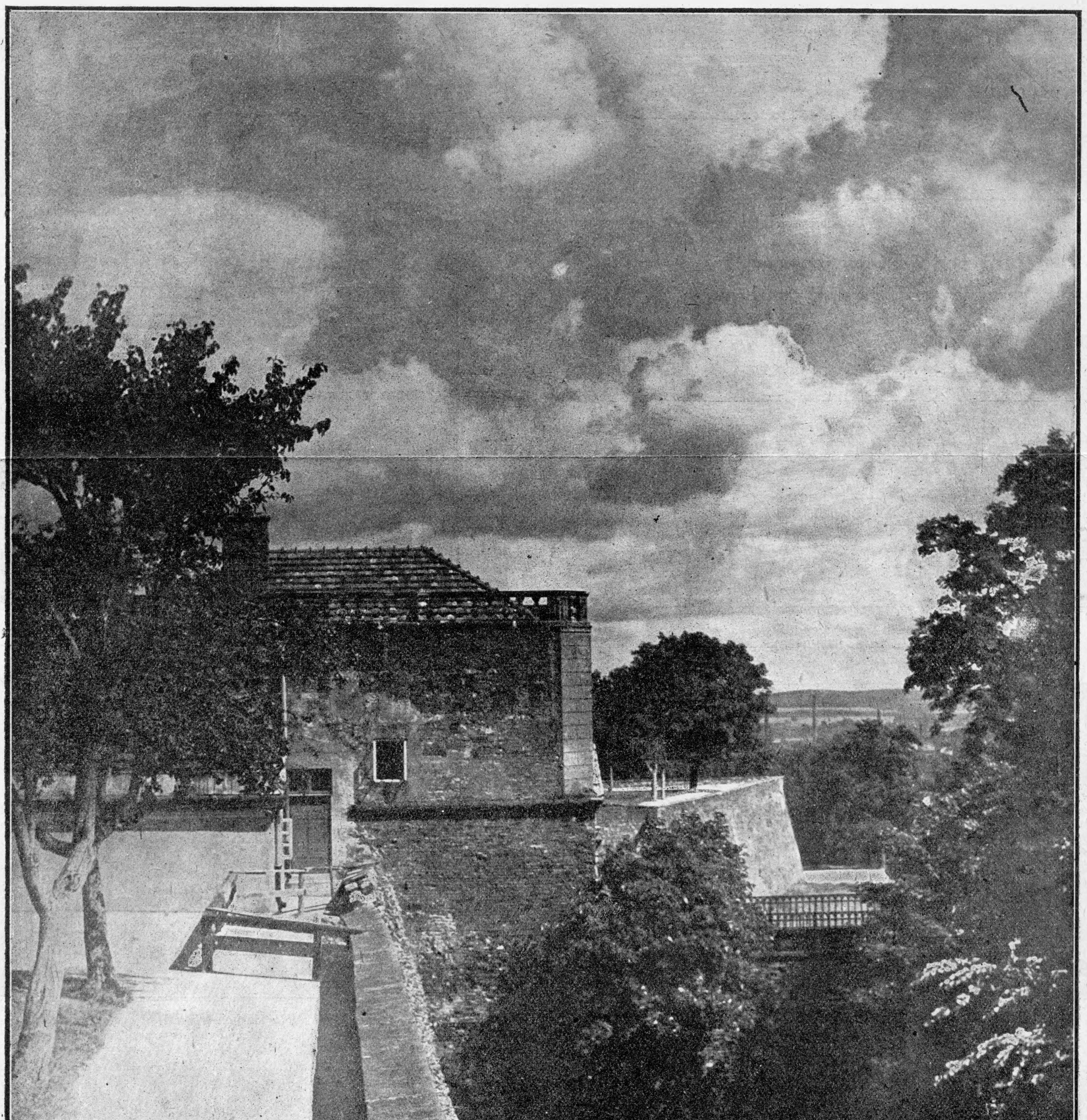
Na zasadzie przepisu § 17 instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat tudzież innych należności skarbowych z dnia 17-go maja 1926 r. (Dz. Urz. Min. Sk. Nr. 15 poz. 168) wzywa się płatników do uiszczenia wymienionego wyżej podatku a to pod rygorem przymusowego ściągnięcia wraz z kosztami egzekucyjnemi i karami za zwłokę.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych.

Swiecie, dnia 16 sierpnia 1927 r.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 28 SIERPNIA 1927



Jeden z najbardziej malowniczych fragmentów klasztoru Jasnogórskiego, otoczonego powszechną czcią przez całą Polskę.



Uczestnicy kongresu „Pax Romana" na stopniach gmachu Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie.

Zjazd podoficerów rezerwy.



Uroczyste wręczenie sztandaru prezesowi Związku podoficerów rezerwy, p. Szmitowi.

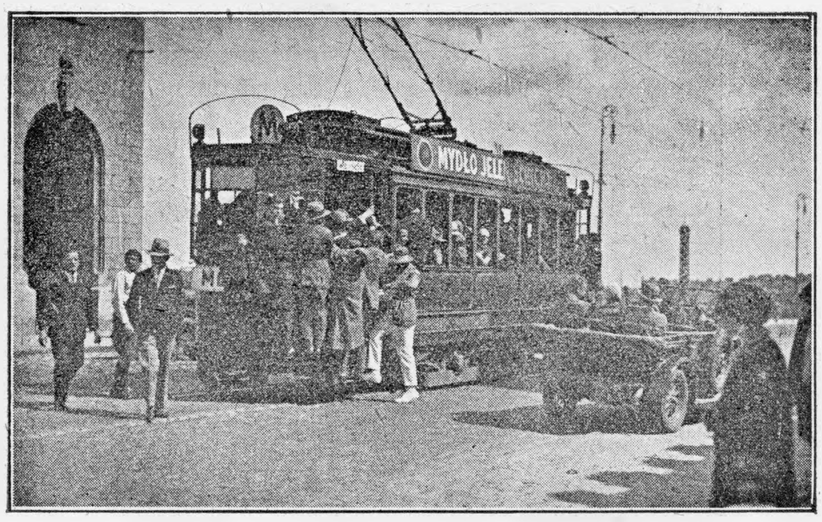
Promocja w oficerskiej szkole inżynierji.



Jen. Osiński, w imieniu P. Prezydenta Rzplitej przypina szablę honorową prymusowi szkoły, ppor. J. Mazurkiewiczowi.



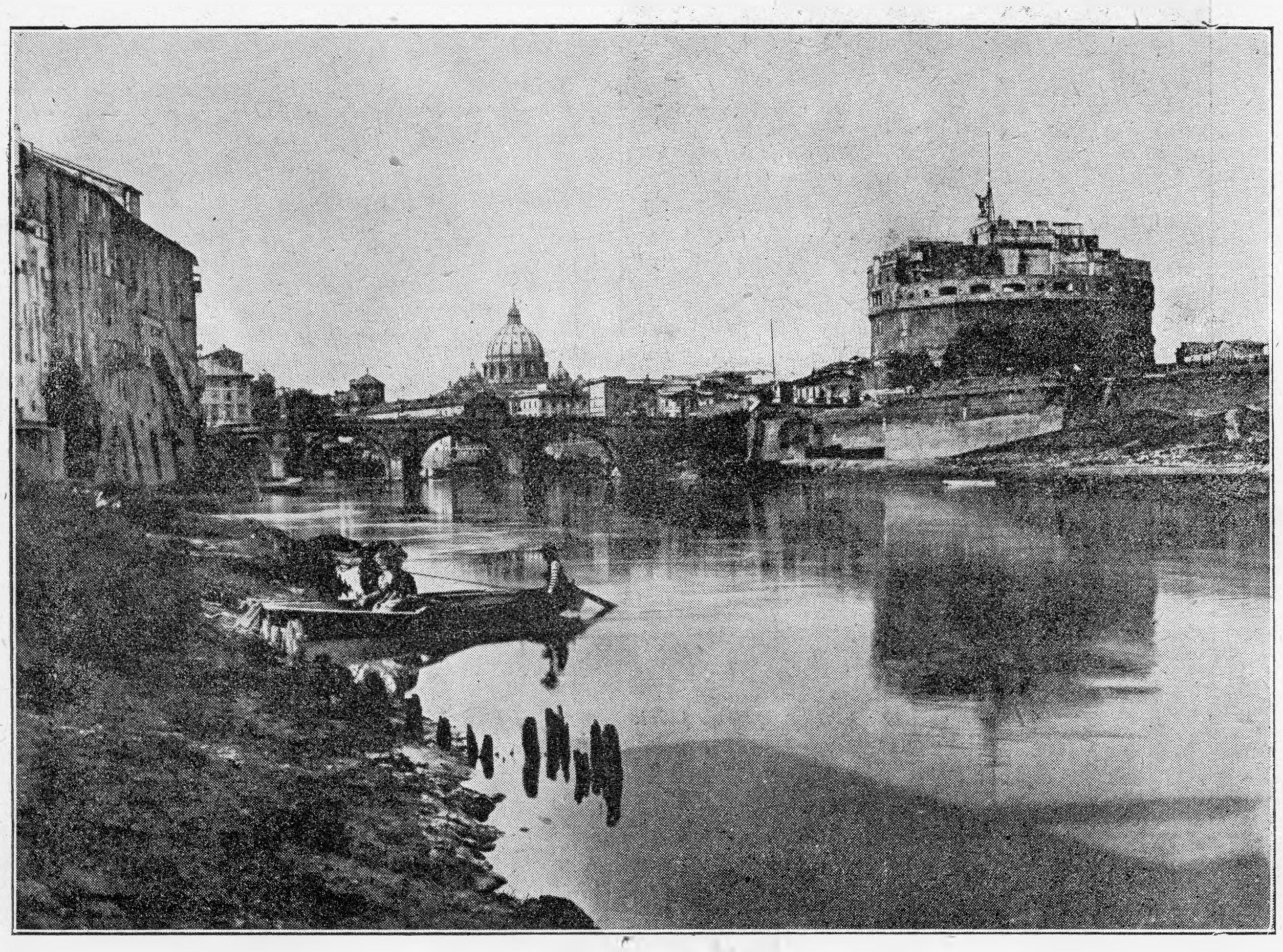
Pierwsze posiedzenie Rady Samorządowej w Warszawie.



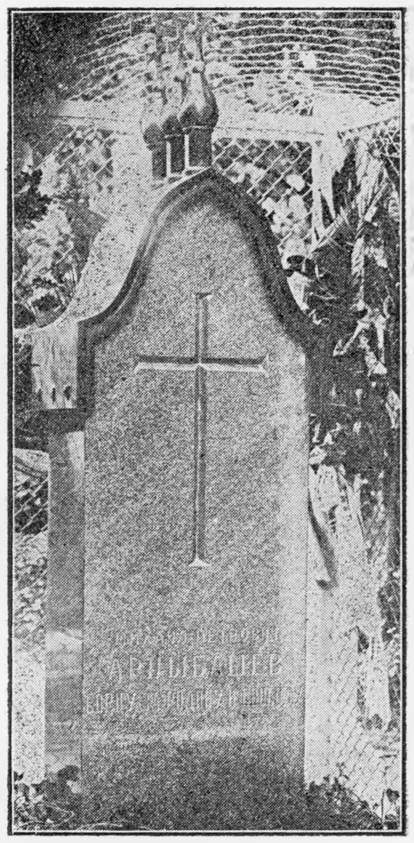
Miejsca w wielu wozach tramwajowych w Warszawie muszą być siłą zdobywane przez publiczność.



Stadnina państwowa w Kozienicach. Klacze w zaprzęgu.



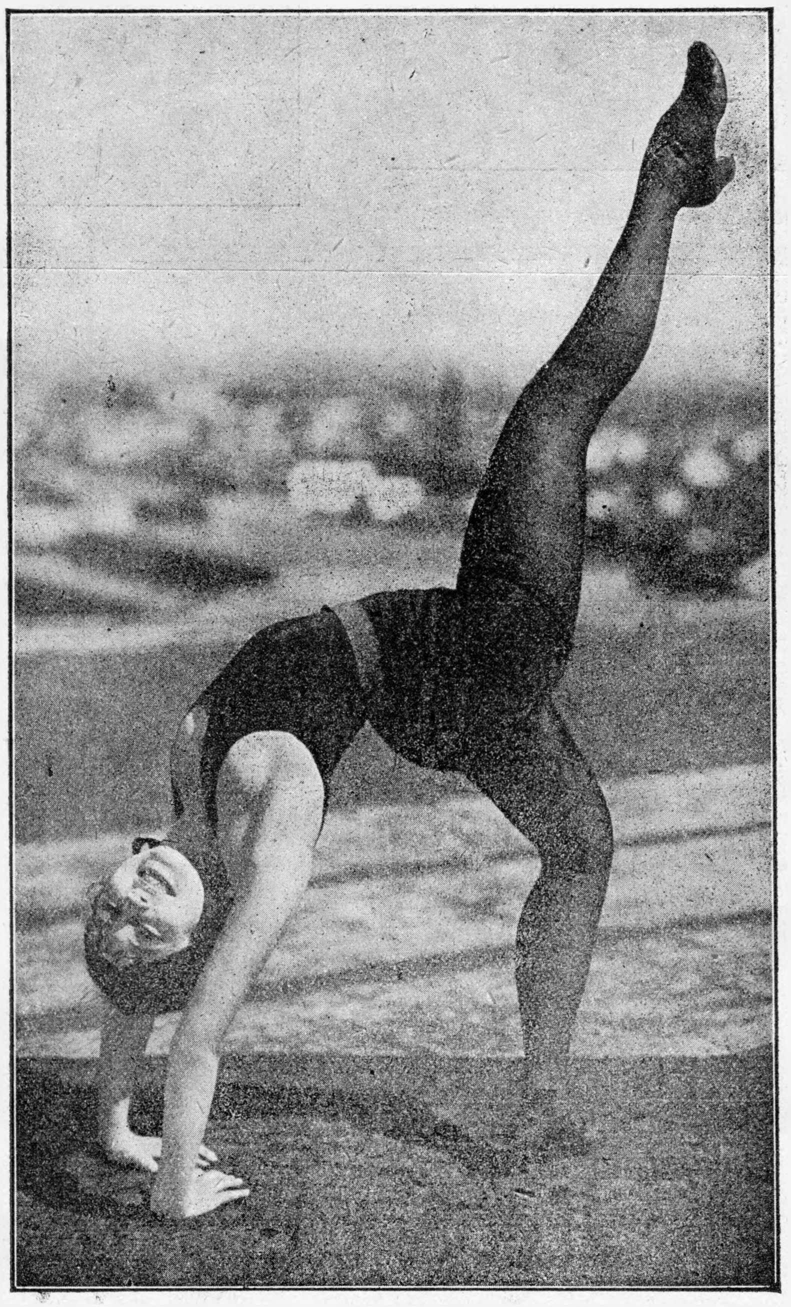
Rzym. Widok na zamek św. Michała. W głębi kopuła bazyliki św. Piotra.



Pomnik Arcybaszewa na cmentarzu prawosławnym w Warszawie, poświęcony w dn. 14 b. m.



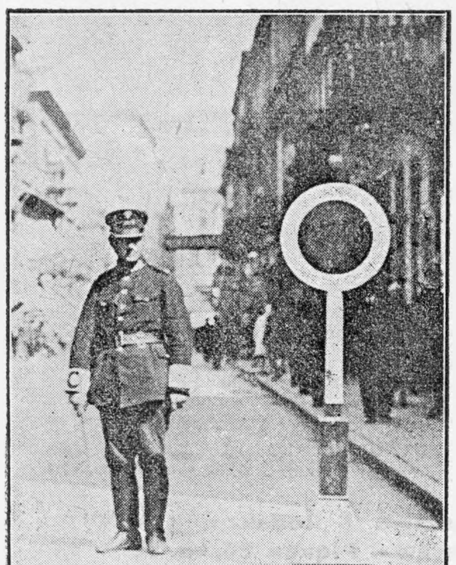
Zastosowanie jednostronnego ruchu kołowego w Warszawie. U góry znak na „jazda", u dołu znak na „stój".



Ekscentryczna tancerka amerykańska, produkująca swe karkołomne sztuki na dachu „drapacza nieba".



Scenka z plaży w Puszczykowie pod Poznaniem.

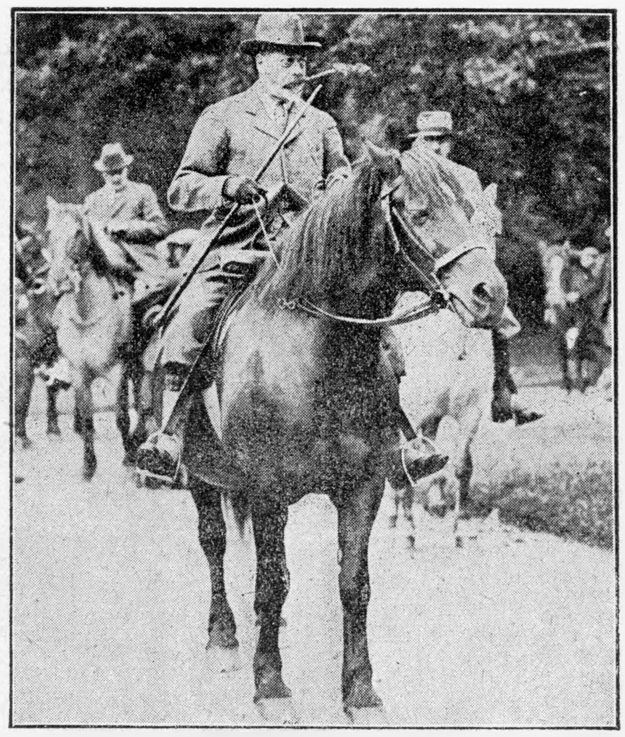




P. S. Napierkowska porzuciła srebrny ekran dla malarstwa i rzeźby.



Najpiękniejsza cyganka, ogłoszona królową cyganów.



Król angielski na swym ulubionym kucyku jedzie na polowanie na kuropatwy.

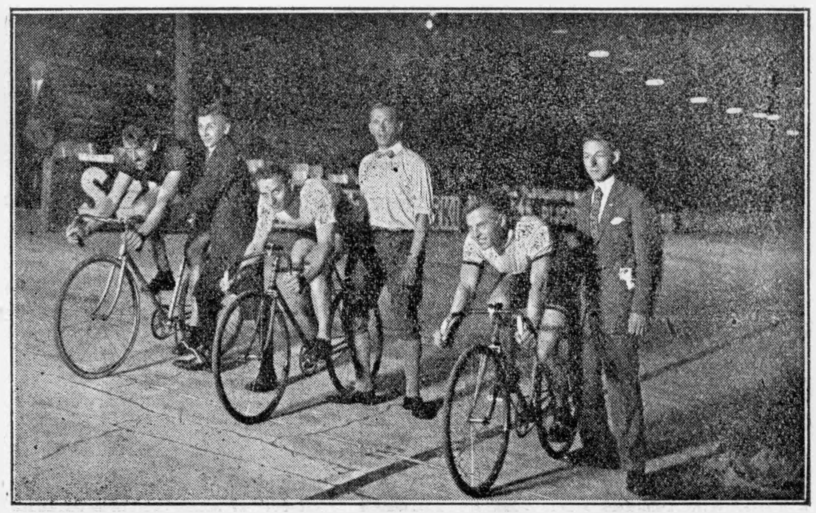


M-lle Floriane, francuska artystka, która sprytnie wyprowadziła złodzieja w pole, oddając mu fałszywe brylanty.

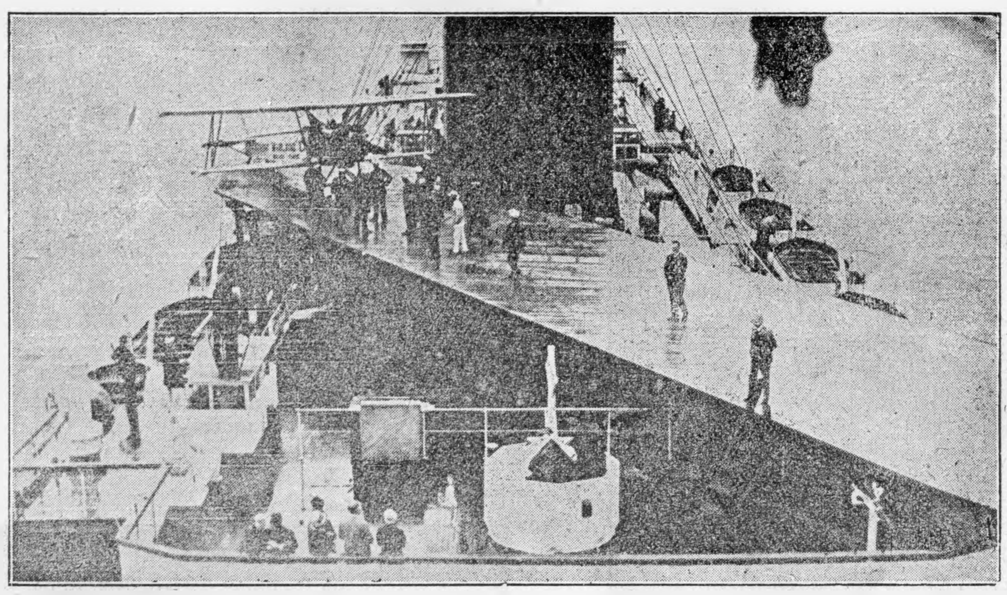
Z Niebieskiego Państwa.



Drut kolczasty otacza koncesję angielską w Pekinie.



Z międzynarodowych zawodów kolarskich: Szymczyk, Engel i Steffes.



Z pokładu „Lewiathana" odległego o 150 mil od portu Nowojorskiego, wracający do Ameryki Chamberlain startuje na swym samolocie, przyspieszając koniec podróży o jeden dzień.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Warszawa, Szpitalna 12.